

Rozważania: poniedziałek 2 tygodnia Wielkiego Postu

Rozważania na poniedziałek drugiego tygodnia Wielkiego Postu. Proponowane tematy to: rozpoznanie w sobie potrzeby, aby otworzyć się na Boże miłosierdzie; kochać innych Bożą miłością; Boży i matczyzny sposób patrzenia.

- Rozpoznanie w sobie potrzeby, aby otworzyć się na Boże miłosierdzie;
- Kochać innych Bożą miłością;

- Boży i matczyzny sposób patrzenia.
-

ROZPOCZYNAMY drugi tydzień Wielkiego Postu słuchając pokutnej modlitwy proroka Daniela: „Zgrzeszyliśmy, zbłądziliśmy, popełniliśmy nieprawość i zbuntowaliśmy się, odstąpiliśmy od Twoich przykazań” (Dn 9,5). Chociaż naród izraelski nie był posłuszny głosowi Pana, Bóg pozostał wierny swoim obietnicom. Dlatego prorok kontynuuje swoją prośbę pełen nadziei: „O Panie, Boże mój, wielki i straszliwy, który dochowujesz wiernie przymierza tym, co Ciebie kochają (...). Pan, Bóg nasz, zaś jest miłosierny i okazuje łaskawość jest współczujący i przebaczący” (Dn 9,4.9).

Wezwanie do nawrócenia, które staje się tak żywe w okresie Wielkiego Postu, wypływa z miłosiernego serca Pana. Nie jest to wołanie Boga, który szuka rozliczenia z grzechu człowieka, ale raczej miłość Ojca, który czule spogląda na naszą słabość, aby ją uleczyć i przywrócić do życia. „Jeszcze jeden upadek — i to jaki...! Czy masz rozpaczać...? Nie: upokorz się i uciekaj się przez Maryję, twoją Matkę, do miłosiernej Miłości Jezusa. — Odmów *Miserere* — i w górę serce! — Rozpocznij na nowo”^[1].

Zwrócenie się do Pana i przyznanie się do grzechu, jak to uczynił prorok Daniel, jest pierwszym krokiem do wewnętrznej odnowy i otwarcia się na Boże miłosierdzie. Bóg jest wierny i potrafi czekać. Ufając Jego miłosierdziu, pokażmy Mu nasze rany i pozwólmy, by On się nami zaopiekował. Z prostotą i z pewną dziecięcą śmiałością odważymy się

powiedzieć Mu słowami refrenu
dzisiejszego psalmu: „Nie czyń nam,
Panie, według naszych
grzechów” (por. Ps 103 [102], 10a).

DOŚWIADCZANIE Bożej miłości
sprawia, że zaczynamy przenosić tę
miłość na ludzi wokół nas. „Tak jak
kocha Ojciec, tak też powinni kochać
dzieci” ^[2]. Tym, którzy czują się
rozumiani i kochani, łatwiej jest
zrozumieć i kochać innych.

Słowa Pana wypowiedziane dziś w
Ewangelii zachęcają nas do tego,
abyśmy mieli wielkie serce, czujące i
zachowujące się podobnie do Jego
serca: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec
wasz jest miłosierny. Nie sądźcie, a
nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie,
a nie będziecie potępieni.
Odpuszczajcie, a będzie wam
odpuszczone; dawajcie, a będzie

wam dane” (Łk 6,36-38). Droga, którą proponuje nam Jezus, niesie ze sobą bardzo konkretne wskazówki dla naszego codziennego życia: „Bądźcie miłosierni..., nie sądźcie..., nie potępiajcie..., przebaczajcie..., dawajcie”. Jest to program krok po kroku wzorowany na samym Bogu. Celem jest „upodobnienie się do tego Serca bogatego w miłosierdzie, które nas prosi, byśmy miłowali wszystkich, także dalekich i wrogów, naśladując Ojca niebieskiego, który szanuje wolność każdego i przyciąga do siebie wszystkich niezwykłą mocą swojej wierności”^[3].

Żywa świadomość naszych grzechów i tego, jak bardzo potrzebujemy Bożej cierpliwości, otwiera wewnętrzną drogę do współczucia dla naszych braci i sióstr. Nie możemy zapominać, że Pan stawia nasze przebaczenie innym jako warunek przebaczenia nam:

„Odmierzają wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie” (Łk 6,38).

„SŁOWO BOŻE poucza, że w bracie znajdujemy nieustanne przedłużenie Wcielenia dla każdego z nas (...). To, co czynimy dla innych, posiada wymiar transcendentny”^[4]. Kiedy osiągamy tę nadprzyrodzoną mądrość, uczymy się widzieć Chrystusa w każdym człowieku. Ten fakt zmienia nasze życie. Z jednej strony, w innych odkrywamy obecność Boga: widzimy Go w każdej osobie, którą spotykamy lub o której słyszymy; w jakiś sposób Bóg troszczy się o nas poprzez bliskie nam osoby.

Z drugiej strony, nasz sposób patrzenia, myślenia, mówienia czy działania będzie ukierunkowany i upiększony przez miłość. Św.

Josemaría żył i uczył nas żyć miłosierdziem, które kiedyś podsumował w pięciu czasownikach: „Modlić się, milczeć, rozumieć, wybaczać... i uśmiechać się”^[5]. W rzeczywistości chodzi o taką postawę, jaką ma matka wobec swojego dziecka. Jej matczyne spojrzenie każe jej kochać je zawsze, znajdować, gdy tylko jest to możliwe, usprawiedliwienie dla jego zachowania, i wspierać je swoją pomocą w jego czasami chwiejnych krokach.

„Bracie – pisał pewien ojciec Kościoła -, zalecam ci takie postępowanie: niech współczucie zawsze dominuje na twojej wadze, aż poczujesz w sobie to współczucie, którym Bóg obdarza świat”^[6]. Prosimy Maryję, Matkę miłosierdzia, o dar wiecznego zaufania w miłość Pana do nas. Dzięki temu łatwiej będzie nam wybaczać błędy oraz kochać i pomagać innym takimi, jakimi są.

[1] Św. Josemaría, *Droga*, 711.

[2] Franciszek, *Misericordiae Vultus*, 9.

[3] Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 16-IX-2007.

[4] Franciszek, *Evangelii gaudium*, 179.

[5] Pilar Urbano, *El hombre Villa Tevere*, rozdz. VII.

[6] Izaak Syryjczyk, *Mowy ascetyczne*, pierwsza seria, nr 34.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozważania-poniedziałek-2-tygodnia-wielkiego-postu/> (28-03-2026)